

# Koniec – D-bomb

Jak sama wiesz spotkaliśmy się przypadkiem  
To był zwyczajny, słoneczny, ciepły dzień  
Chcieliśmy potem, chcieliśmy potem razem być  
Ty snułaś plany: na wieki już razem my  
Gorące usta tve obsypane w pocałunki  
Jak mroczne niebo gdy zapada zmierzch  
Było tak dobrze, tak blisko było ciało tve  
Ja uwielbiałem obok ciebie budzić się  
Jeszcze pamiętam chwile kiedy ja i ty  
W śnieżnej pościeli mocno przytulamy się  
Lecz nie wiem jak, co, kiedy no i gdzie  
W którym momencie zjawiła ona się  
Ciebie nie było, wzywał cię rodzinny krąg  
A gdy wróciłaś zastałaś mnie razem z nią  
Widziałem łzy które raniły także mnie  
I zimny głos co wciąż odpychał mnie

Przepraszasz mnie za miłość która kończy się  
Przepraszasz za zranione serce moje  
Wiesz że nigdy nie odzyskasz mnie  
Na zawsze już beze mnie będziesz ty

Biegłem za tobą, tak bardzo chciałem złapać cię  
Powiedzieć coś co może przyćmić chwile złe  
Wbiegam na peron, nie widzę ciebie nigdzie już  
Pociąg odjechał, rozmyły się moje sny  
Rozmyte sny, zburzony cały świat  
Ja jestem sam i sama jesteś ty gdzieś tam  
Patrzę na niebo co kryje słodkie usta tve  
Ja nie zapomnę, ja nie zapomnę nigdy cię  
Oglądam teraz nasze stare fotografie  
Wspomnieniem jestem w tych pięknych, słonecznych dniach  
Wszędzie dokoła, dokoła jeszcze zapach twój  
W białej pościeli widzę ciebie znów  
Może to chore ale żałuję ja  
Przepraszam że zabrałem ci twój cenny czas

Wiem teraz że nie godzien byłem ciebie  
Przepraszam ja, przepraszam dziś ciebie

Przepraszasz mnie za miłość która kończy się  
Przepraszasz za zranione serce moje  
Wiesz że nigdy nie odzyskasz mnie  
Na zawsze już beze mnie będziesz ty



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych